Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE № 2.

PONIEDZIAŁEK dnia 3 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ

Do Wojska Polskiego garnizonem w Warszawie stojącego.

Wskutek odezwy Rady Municypalnéj M. S. Warszawy do Sztabu Placu tutejszego uczynionéj, polecam wszelkiego stopnia osobom wojskowym, ażeby tak co do siebie, swych żon, familii jako téż i służących, oraz osób obcych do mieszkania swego przyjętych, w każdym razie zmiany mieszkania lub wyjazdu, właścicielowi lub rządcy domu z którego się wyprowadzić zamierzyli, jak równie właścicielowi lub rządzcy domu do którego się wprowadzą, wiadomość udzielali bezzwłocznie i bez żadnego zmitrężenia, pod odpowiedzialnością; dozorcom zaś budowli wojskowych nakazuje się, ażeby podobne meldunki wprost u Kommissarzy Cyrkułowych dopełniali.

w Warszawie d. 28 Grudnia 1830 r.

Pułkownik Kommendant Placu

B. Skarżyński.

ROZKAZ

Do Wojska Polskiego garnizonem w Warszawie stojącego.

Gdy władze miejscowe mają konieczną potrzebę posiadać wiadomość o wszelkich wypadkach nadzwyczajnych w tutejszéj stolicy zaszłych; przeto polecam wszystkim Dozorcom budowli wojskowych, ażeby o każdym nadzwyczajnym wypadku, w tychże Budowlach wynikłym, Kommisarzom Cyrkułów właściwych natychmiast po ich wydarzeniu pod odpowiedzialnością donosili.

w Warszawie d. 28 Grudnia 1830 r.

Pułkownik Kommendant Placu

B. Skarżyński.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Powodowana Postanowieniem Dyktatora z daty 25 Grudnia b. r. którém z funduszu dobrowolnych ofiar, zapewniona jest płaca dla Officerów pomieszczonych w Batalionach Gwardyi ruchoméj i Szwadronach Jazdy, utworzonéj w skutek Postanowienia z daty 13 b. m. wzywa JWW. Biskupów, Senatorów, Posłów, Deputowanych i innych obywateli, aby zadeklarowane przez siebie ofiary składać raczyli na prowincyach w Kassach Wojewódzkich i Obwodowych za upoważnieniem kommissyów Wojewódzkich i Kommisarzy Obwodowych, w Stolicy zaś w Banku Polskim: i kwity depozytowe na złożone przez siebie summy Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych przesłali.

Przeznaczenie, przez Rząd dobrowolnym ofiarom nadane, odpowiadając w zupełności uczuciom każdego dobrego Polaka, wskazuje: że zbyteczną byłoby rzeczą zachęcać tak tych Obywateli, którzy już ofiary deklarowali, do rychłego swoich zobowiązań zrealizowania; jako i innych do przyspieszenia ze składaniem nowych darów na Ołtarzu odradzającéj się Ojczyzny.

w Warszawie dnia 30. Grudnia 1830 r.

Zastępca Ministra

(podpisano) Tomasz *Łubieński.*

Zastępca Sekretarza Jeneralnego

(podpisano) W. *Kozłowski.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy

Gdy posiadanie wiadomości o każdéj osobie do tutejszéj Stolicy przybywającéj, lub z takowéj oddalającéj się, jak równie mieszkanie z jednego domu do drugiego zmieniającéj, jest nieodzownie dla dobra ogólnego Władzom miejscowym potrzebne; przeto Rada Municypalna uznała za rzecz konieczną wydać w tym względzie następujące rozporządzenie, i takowe oprócz doręczenia wszystkim właścicielom lub rządcom domów, dla wiadomości ogólnéj do pism publicznych podać, a mianowicie że:

1. Każdy właściciel lub rządca domu, tudzież oberże lub dom zajezdny utrzymujący: zgoła każdy obywatel i mieszkaniec tutejszéj stolicy z powołania swego zarządzający w niéj jakową nieruchomością, obowiązany jest wszelkie osoby bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania z kraju lub z zagranicy do niego na mieszkanie przybyłe, lub z niego oddalające się, natychmiast Kommissarzowi Cyrkułu właściwego w jego Kancellaryi zameldować.

2. Każda osoba bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania w Stolicy tutejszéj ciągle zamieszkała, lub téż czasowie w niéj bawiąca się, z jednego do drugiego mieszkania w zwyczajnym kwartalnym lub téż w innym czasie przeprowadzając się, tak z miejsca z którego się wyprowadzi, jako téż z domu do którego się wprowadzi, za pośrednictwem właściciela lub rządcy domu respective, Kommissarzowi Cyrkułu właściwego zameldowana być powinna najdaléj w 24 godzinach w jego kancelaryi.

3. Wszystkie osoby wojskowe stopnia officerskiego, jako téż urzędnicy administracyi wojennéj za Biletami kwaterniczemi mieszkania swe obejmujący, lub z takowych oddalający się, Kommissarzowi Cyrkułowemu tak z przybycia jako téż oddalenia się, niebawnie podobnież meldowani być mają przez właścicieli lub rządców domów, a to pod karą ustanowioną, na winnych Właścicieli lub rządców domu rozciągnąć się mającą.

Jak najściślejszego wykonania niniejszego rozporządzenia, Kommisarze Cyrkułowi winni dopilnować, a niestósujących się do kary przedstawiać mają pod własną odpowiedzialnością, w razie dostrzeżenia niedozoru w téj mierze z ich strony jakowego.

w Warszawie d. 28 Grudnia 1830. roku.

Za Vice-Prezydenta

Krzywoszewski.

Radca pióro trzymający

Jacek Przybysławski

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Oświadcza niniejszém, iż do dnia dzisiejszego złożono dobrowolnie w Ratuszu głównym Miasta stołecznego Warszawy, przeszło Sześćdziesiąt tysięcy złotych polskich na formujące się Pułki Warszawskie. Sześćdziesiąt Starozakonnych ofiarowało na ten cel 27,405 złotych, w czym jest 20,000 złotych od samych sukcessorów Berka Szmula Sonnenberga. Prócz tego wielu szanownych obywateli i obywatelek składa dary swoje w różnych przedmiotach, jako to: obywatel Fraenkel dał 400 łokci sukna karmazynowego. Piotrowski Michał jezdzca z koniem, całym rynsztunkiem i trzymiesięcznym żołdem. Pani T. G. Miednicę srebrną z dwoma lichtarzami, ważące razem pół-ósméj grzywny. Żona officera Polskiego obok cukierniczki srebrnéj wartości przeszło 200 złot. załączyłą list, który Rada Municypalna poczytuje za obowiązek podać do wiadomości publicznéj.

w Warszawie d. 31 miesiąca Grudnia 1830 r.

Za Wice Prezydenta
Garbiński.
Sekretarz Jeneralny
G. *Jahołkowski.*

W niedostatku gotówki, składam na Ołtarzu Ojczyzny cukierniczkę srebrną.— Niech to naczynie zbytkowe przyłoży się tą trochą srebra do uzbrojenia mężnych obrońców Polski.— Kochane siostry Polki! jakbym sobie życzyła być dzisiaj ową szczęśliwą Katarzyną; a nasze klejnoty i naczynia srebrne posłużyłyby już nie do przekupienia Wielkiego Wezyra, ale do podźwignienia wielkiego Narodu Polskiego, który przez tyle wieków tak świetnie będąc niepodległym, dzisiaj tak szczęśliwie o swą niepodległość zaczyna się dobijać.

W. K. Żona Officera Polskiego.

Obywatele Członki Gwardyi Narodowéj.

Zaledwie upłynęło dni kilka istnienia Ojcowskiego i Narodowego Rządu; a już posiadamy jedną z najgłówniejszych rękojmi wewnętrznego w kraju bezpieczeństwa, któréj przez lat 15 na próżno oczekiwaliśmy. Polska na nowo szczyci się już Gwardyą Narodową! Obeznane ze sztuką Wojenną rycerstwo, i liczne mężnych ochotników hufce, strzegą granic kraju, piersi Obywateli zasłaniają siedziby domowe. Był czas świetny w wypadki, obfity w błogie dla kraju nadzieje, kiedym w téj tu Stolicy siłe zbrojnéj Obywatelskiéj przewodniczył; o jakże czuję się szczęśliwym! jakże wdzięcznym Opatrzności! iż mi po kilkunastu leciech przerwy, chlubić się témże samém zaszczytem dozwala.

Obywatele! Koledzy! przejmijmy się ważnością naszego powołania; w czasie gdy bracia nasi, dzieci, w zbrojnych szeregach umieszczeni, roznosić będą zwycięzkie wawrzyny, w dalekie może nieprzyjaciół siedziby; Ojczyzna i wszystko co w niéj najdroższe, w naszém zostaje ręku, naszéj powierzone opiece. Możesz być chlubniejsze powołanie, jak łączyć w sobie dwa zaszczytne obowiązki Obywatela i Żołnierza? Możesz być rzetelniejszą zasługą jak obok znojów Rycerskich niezaniedbywać powinności Urzędnika, i Ojca familij; nieopuszczać przemysłowych, lub handlowych zatrudnień, na których dobry byt kraju spoczywa. Trąba wojenna może z granic Ojczystych, mężne szeregi naszego Wojska wywoła; lecz najdroższe rodaków przedmioty, niezostaną bez straży: naszém to ramieniem zabezpieczymy własność Publiczną, i prywatną od napaści, Osoby od gwałtu, porządek wewnętrzny od bezrządu.

Spieszmy przeto do tak szlachetnéj posługi, stawajmy pod Obywatelską chorągiew, niech nasze chęci odpowiadają szczytności naszych przeznaczeń, nieokupujmy téj świętéj powinności; bo posługa pieniężna nigdy nie wyrówna posłudze ramienia. Przez własny, krajowy i rodzin naszych interes, chwytajmy za oręż osobiście, niedajmy się wyręczać najemnikom, przez rozum bądźmy przepisom karności posłuszni, honor niech będzie naszym hasłem; spokojność publiczna nagrodą, a jeźli wróg zawistny nieszczęsną koleją losu złamie zbrojne braci naszych szeregi, niech wie, że niewygrał jeszcze sprawy mordów, i zniszczenia, dopóki po ciałach Obywateli, w domowe nasze progi niewstąpi.

w Warszawie d. 29 grudnia 1830 roku.

(podpisano) *Łubieński.*

Do Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego.

w Paryżu dnia 10 *Grudnia* 1830 *r.*

Nim znajdę sposobność poświęcenia życia mojego na Ołtarzu Ojczyzny; śpieszę się z ofiarowaniem połowy własności nieruchoméj na rzecz włościan, którzy wezmą się do oręża za wolność i niepodległość krajową.

Chwile jeszcze pobyt mój w Paryżu, może bydź użytecznym krajowi; wkrótce dopełnię największéj dla Polaka powinności, biegnąc bez odetchnienia pod Sztandary Ojczyste.

Jestem z głębokiém uszanowaniem poważnego Rządu Królestwa Polskiego wiernym poddanym.

Teodor Morawski.
Obywat. Wtwa Kaliskiego.

Za Zgodność
Sekretarz Jlny Rady Najwyż. Narodowéj.
(podpisano) *And. Plichta.*

Co jest lepszego, czy pośpiech, czy zwłoka w działaniach naszéj rewolucyi?

Równie w naszych rozmowach jak w pismach codziennych częste są utyskiwania i żale nad opłakanym losem dzisiejszym Braci Litwinów, Wołynianów, Podolanów, Ukraińców. Żale te i utyskiwania są szlachetne, są sprawiedliwe. Obraz nędzy i ucisku panującego w Prowincyach od Polski do Rossyi oderwanych, głęboko wzrusza i przenika serce, w którém tli jeszcze choć najmniejsza iskierka ludzkości i patryotyzmu. Ale z jedynego względu, że tam panuje największy ucisk, i nawet zaczęło się już prześladowanie, wnosić nie można, aby najlepiéj było nie wdawać się w żadne układy, na nic się nieoglądać i nie oczekiwać, a powierzając całkiem i bezwarunkowo losy odrodzonéj ojczyzny losowi oręża co najprędzéj wkroczyć do Litwy i na Wołyń z całą siłą naszego walecznego wojska pomnożonego mnóstwem ochotników pałających wojną i zemstą. Są zapewne wyższe względy, są przyczyny, dla których wstrzymano aż dotąd kroki wojenne i nieuczyniono żadnego nieprzyjacielskiego kroku; są i muszą być te przyczyny wielkie i przeważające, kiedy taka jest wola Dyktatora, takie zdanie Rady Najwyższéj przy nim czuwającéj nad dobrem Ojczyzny. Szanujmy wolą naszego Bohatéra, szanujmy zdanie Reprezentantów Narodu, których najwyższém i nieograniczoném uczciliśmy zaufaniem, ani nam przynależy się wdzierać do dyplomatycznych tajemnic, a tém bardziéj do planów wojennych o których nie wiemy i wiedzieć nie powinniśmy. Przestańmy już nawet mówić i słuchać mówiących, że najlepiéj było od razu w pierwszych dniach rewolucyi naszéj uderzyć zbrojno na Belweder, pułki Rossyjskie rozbroić, W. Xięcia Cesarzewicza wziąć w zakład, bo na cóż mówić o tém, co minęło na zawsze; niewiemy wreszcie, czyby to było można uskutecznić bez wielkiego z obu stron krwi roz-

lewu, a choćby i najszczęśliwszy skutek uwieńczyć miał tak gwałtowne kroki, nie wiemy, czyby na odgłos naszych powodzeń nie były tu zaraz wkroczyły wojska Pruskie a nawet Austryackie, oprócz wojsk Rossyjskich, które teraz wszystkie jakby zaklęte stoją ponad dzisiejszemi granicami naszego królestwa. My się tym czasem urządzamy u siebie, naostrzamy miecze, kujemy broń palną, dopełniamy baterye i wojsko, gotujemy z ostatnich sił naszych śmierć wrogom i napastnikom Ojczyzny, a nikt nam nie przeszkadza, nikt nie śmie wstąpić na świętą ziemię wolności, chyba dla jéj obrony. Wszystko gdzieindziéj dotąd w zawieszeniu, w oczekiwaniu, w sprzeczności i niezgodzie; u nas wszystko w zapale, w ruchu, w czynności jednozgodnéj choć nie jednomyślnéj, zwyczajnie jak w narodzie wolnym odzyskującym swe prawa. Tym czasem zawiązują się stosunki polityczne, możemy być pewni nietylko pośrednictwa Anglików i Francuzów, ale nawet dzielnego od nich wsparcia. Wszak Francya wysłała już do Gabinetów Austryackiego, Pruskiego i Angielskiego z oświadczeniem: że ich zbrojne wdanie się do sprawy Polski, za wypowiedzenie sobie wojny poczyta, pozostaje tylko, aby wyprawiła podobneż poselstwo do Samodzierzcy Rossyi, który dziś truchleje na samo wspomnienie wolnych Narodów połączonych przeciwko despotom. Nie żałujmyż tedy, żeśmy puścili wolno Cesarzewicza ze zbrojném wojskiem, które w przestrachu i sił wycieńczeniu uchodząc z naszéj Stolicy, jakby po najzaciętszéj bitwie, zaledwo dociągnęło do granic dzisiejszego Cesarstwa. Był to największy tryumf szlachetności Narodu Polskiego, któréj się z takiém zaufaniem oddał sam Cesarzewicz; wolał on doświadczyć naszéj wspaniałości niż zemsty. Tryumf ten wynosi nas wyżéj, i głośniéj za nami przemawia w obliczu całéj Europy uznającéj już prawa Człowieka, prawa najniesłuszniéj pognębionego Narodu, niż gdybyśmy byli wojska rossyjskie znieśli lub rozbroili, a Naczelnego ich Wodza z czołem jeńców rossyjskich osadzili w Zamku Królewskim. Na ów czas ze trzech stron naszego Królestwa okrzykiwanoby nas za spiskowych, za zdrajców, za buntowników na ziemi wolnéj i oswobodzonéj popełniających rozboje i gwałty, a pod tym wielkim pozorem zawiść lub zemsta zagraniczna rzuciłaby się na nas z całą wściekłością. Dziś nawet najzawziętsi wrogowie naszéj i Narodów wolności, muszą nas szanować w cichém zadumieniu, sam Cesarz Rossyjski Mikołaj, nie może bezkarnie się mieszać do zatamowania naszéj rewolucyi, aby ta wkrótce i Cesarstwa mu nie pochłonęła.

Jesteśmy tedy mocni i potężni siłą narodową codziennie wzrastającą, mocni coraz większą nadzieją otrzymania zagranicznych chociaż dalekich posiłków, a nieprzyjaciele nasi nadaremnie ściągają liczne wojska ku naszym granicom, każdy dzień nowémi zagraża im niebezpieczeństwy, zwłaszcza pod względem moralnym i dyplomatycznym. Niechaj drżą przed własnéj potęgi ogromem, zdolnéj ich tylko samych przygnieść i zagnębić, nim zadrżą przed sprawiedliwością wolnych narodów, które wszystkie połączą się razem w praw swoich obronie. Nasza siła moralna i dyplomatyczna do najwyższego stopnia się wzmogła i podniosła, odkądeśmy tak spokojnie i bez przeszkody odbyli Sejm walny i wzorowy, na którym Dyktatura zatwierdzoną i ubezpieczoną dla zbawienia Ojczyzny, a rewolucya uznaną i ogłoszoną została za Narodową.— Otóż cośmy zyskali na zwłoce i odkładaniu dopóki tylko można, gwałtownych i ostatnich środków. Nie utyskujmyż na powolność i opieszałość w popieraniu działań rewolucyjnych, i nie potępiajmy ich bezwarunkowo, pomniąc zawsze na to, że już nam nie idzie o zaczęcie i podniesienie rewolucyi, ale o jéj utrzymanie i rozwinięcie stopniowe z całą potęgą i siłą wolnego narodu, nareszcie o zapewnienie wszystkich korzyści, jakie z niéj otrzymać możemy. Przekonajmy się, że co było najlepszém w pierwszych zaraz chwilach naszego powstania, dziś pokazałoby się w skutkach swoich najszkodliwszém i całe opaczném. Zapał nasz zbyt porywczy, niechaj trzyma na wodzy i miarkuje nieograniczona ufność w Dyktatorze i Osobach Jego Najwyższą Radę składających. Chcemyż przejść znowu przez smutne doświadczenie, a potém już za późno żałować swéj nieprzezorności i nierozwagi. — Jeden krok gwałtowny a raczéj tylko zawczesny, zrobiło pióro rewolucyjne w Kuryerze Polskim, wyliczając po imieniu tych, co najczynniéj należeli do pamiętnéj nocy 29 Listopada, radziśmy czytali imiona i czyny młodych Bochaterów bohaterskiém piórem skréślone, ale jakież ztąd wyniknęło nieszczęście dla Braci naszych Wołynianów i Litwinów. Oto familie całe wystawione już są na prześladowania najsroższe, zwyczajnie jak w rządzie, w którym podług prawdziwych słów tegoż Kuryera Polskiego nie tylko Ojciec za syna, Brat za brata, ale nawet Sąsiad za sąsiada płacić i pokutować musi. Ze wszech więc względów, podwójmy ufność w kim należy, podwójmy środki obrony, zbrójmy się sami, zbrójmy ziomków naszych, i z orężem w ręku czekajmy hasła do boju, a pierwéj jeszcze do wyciągnienia na nieprzyjaciela. Lecz nim nasz Dyktator wyda to święte hasło, niech na całéj przestrzeni imienia Polskiego jeden się głos rozlega: *do broni bracia, do broni.* Bodajby ten głos doszedł co najprędzéj aż do ostatnich granic Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy!

Artykuły nadesłane przeciw wyborom Offcyerów Gwardyi Narodowéj z d. 29 Grudnia r. z.

Widząc jak niewłaściwie postąpiono przy wyborach Officerów Gwardyi Narodowéj w Cyrkule I, że niewezwano chociaż przez ustny obiegnik właścicieli domów i osób mających prawo głosowania na wyborach, przypadkowie bowiem wszedłszy do Komisarza Cyrkułu, zastałem tamże do 30 osób, mówię do 30, gdyż w jednym niewielkim pokoju wszyscy się mieścili, a ten więcéj obejmować nie mógł, powiedziano mi, że to są wybory Officerów, jako właściciel domu zostałem się, aby i mój głos dać. Skończone wybory jakkolwiek je zaraz uważałem za nieformalne, gdyż te 30 osób niemiały zlecenia od kilkuset mieszkańców tegoż Cyrkułu, aby w imieniu ich obierali; milczałem przecież, dopiéro gdy wezwany zostałem na wartę, tam widząc nieład i nieporządek pochodzący jedynie ztąd, że Officerowie jako wybrani, nie przez tych, którzy służbę pełnili, a nawet powiększéj części niezdolni do napisania rapportu i załatwienia tym podobnych czynności, oburzyłem się na wybory, i zaraz na drugi dzień spotkawszy Członka Rady Municypalnéj znanego mi osobiście z cnót Obywatelskich prosiłem go na miłość Boską, aby wniosł na Radzie, iżby formalne wybory nastąpiły, gdyż przez nieład wiele złego może nastąpić, że zaś ten oświadczył mi, iż więcéj jest podobnych zażaleń, zapewno więc nastąpi zmiana, w tém przekonaniu, i na ten raz zamilczałem, lecz gdy dotychczas pożądanego skutku niewidzę, powodowany jedynie dobrem publicznem, gdyż daję słowo, że nawet przy wyborach na kandydata na Cfficera podać się niechciałem, podnoszę głos publiczny, o formalne wybory i unieważnienie poprzednich, przeciwko którym powszechne jest szemranie; niech każdy wie przynajmniéj kogo ma słuchać, gdy da kreskę na niego. Jeżeli zaś mi dowiedzie, że chociaż jedna zprzy-

toczonych okoliczności jest fałszywa, wtenczas poddam się karze, jaka podług dawnych praw Polskich, oszczerców dotykała. Nazwisko moje wiadome Redakcyi wtenczas objawione zostanie, skoro fałsz dowiedziony mi będzie.

— Rozumiałem: iż tylko w Cyrkule 7ym Stolicy odbyły się nieformalnie wybory Officerów Gwardyi Narodowéj, i dla tego milczałem dotąd. Lecz kiedy dostrzegam w pismach publicznych, na podobne zdarzenia i w innych Cyrkułach utyskiwania, aby tém mocniéj Rząd o zasadności tychże utyskiwań przekonać i spowodować go do przedsięwzięcia środków nieukontentowaniu zaradzić mogących, i zaszłe nieprawności pokryć zdolnych, podaję niniejszém do wiadomości: że na wyborze Officerów w Cyrkule 7ym aczkolwiek do Gwardyi z prawa należę, nie miałem szczęścia być wezwanym i zaledwie trzeciego dnia po wyborach dowiedziałem się, iż takowe już się odbyły. Nie wiem dla czego taki sekret w rzeczy tyle obchodzącéj naród zachowano

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

z Paryża dnia 19 Grudnia.

Dzienniki francuzkie są napełnione sprawą byłych ministrów. Indagacye oskarżonych i świadków trwają ciągle. Między ostatniemi są PP. Courvoisier, Laffitte, Casinier, Perier, Marszałek Gérard, Champagny. Le National pisze: Nienawiść Pitta przeciw Francyi, zrodziła ten opłakany systemat opuszczenia Polski. to przedmurze dawnéj Europy, i ten wpływ który Rossya chce po raz trzeci mieć na świat cywilizowany, wmniemaniu że kiedy słowo wyrzecze, nie potrzeba nawet kongresu.

Gdyby cała Europa była spokojną, gdyby nasza rewolucya Lipcowa, takie oburzenie wzbudziła jak okrucieństwa 93go roku, gdyby Austrya i Prussy nie lękały się ujrzeć w krajach *nabytych* w roku 1814, tychsamych poruszeń które zaszły w królestwie Polskiém; gdyby Katarzyna była Cesarzową, Pitt pierwszym Ministrem Angielskim a Suwarów naczelnym wodzem; wówczas można by się obawiać, żeby całą Polskę nie spotkał los Pragi; ale nie trzeba się spodziéwać żadnego kroku silnego od zestarzałych rządów. Straciły one uczucie swojéj dawnéj siły; same się sponiewierały, widzą to dobrze; już wybiła ostatnia godzina dla tych wyobrażeń, które nas uciskają od lat 15.

Kuryer Francuzki mówi o proklamacyach Rządu tymczasowego w Polsce; Postanowienia rządowe nie odpowiadają wyobrażeniom jakie sobie utworzono o rewolucyi polskiéj. Przytrafiło się Polakom to co i wielu innym. Wpadli w ręce ludzi przezornych, gotowych do traktowania z tym, którego lud chce zgnębić. Rząd tymczasowy nazywa *wypadkami smutnemi*, wypędzenie Rossyan z stolicy; zdaje się że słyszemy Księcia Wellingtona mówiącego o bitwie pod Nowarinem. Jeżeli ci którzy stanęli na czele rewolucyi, uważać ją będą jak rozruch, Europa w krótce przestanie zajmować się Polską.

P. Laffite przedstawił Izbie Parów projekt do prawa o liście cywilnéj, podług tego Król ma pobiérać ze skarbu 18 milionów franków rocznie. Izba Parów zajmuje się także prawem o zaciąganiu do wojska; ilość jego ustanowiona jest na 500,000.

Gazety z d. 20 i 21 Grudnia zawierają obszerny opis processu Ministrów, P. Martignac bronił wymownie X. Polignac. Hrabia Pejronnet sam mówił za sobą obszernie i śmiało.— Mówią, że Minister oświecenia Pan Merithon przejdzie do wydziału spraw wewnętrznych w miejsce P. Montalivet. On, i Marszałek Soult są najzdolniejsi zapewnić niepodległość Francyi.

Dziennik *Le Corsaire* następującą pochwałę pogrzebową umieścił:

Benjamin Constant, był ogniskiem téj obszernéj miny, która od lat 15 podkopywała wyrodną dynastyą Burbonów, miał wpływ do wszelkich spisków, jakie się zawiązywały w téj epoce.

W czasie posiedzenia Izby Parów lud zgromadzony domagał się głów Ministrów, usiłowania Gwardyi Narodowéj w celu przywrócenia porządku, okazały się bezskuteczne, ale przybycie Jenerała Lafajette i wziętość jego sprawiły, iż lud spokojnie wkrótce rozszedł się. Dnia 21 zapadł wyrok Izby Parów skazujący byłych Ministrów Karola X, na dożywotnie więzienie i śmierć cywilną.

— Odwołują wieść w wysłaniu Księcia Mortemart do Petersburga.

— Głoszą, że posłowie mocarstw zagranicznych w Paryżu radzili gabinetowi francuzkiemu, aby zaprzestano uzbrajania się z przyczyny, że powstanie w Polszcze usunęło od niéj obawę wojny, ale odmówną otrzymali odpowiedź.

BELGIA.

Na potiedzeniu Kongressu Belgijskiego w dniu 14 Grudnia P. Vilain XIV podał petycyą 80 mieszkańców z Ellonga, którzy utrzymują, że, kiedy Francuzi domagają się wydania popiołów Napolzona, oni powinni się domagać wydania Jego krwi. Dla tego też chcą ofiarować koronę X. Reichstadt, pod warunkiem, ażeby zaślubił córkę Króla Francuzkiego.

W Amsterdamie, po otrzymaniu wiadomoéci o powstaniu w Polsce, spadły papiery Rossyjskie, a zniżyły się bardziéj, gdy się dowiedziano o oświadczeniu Cesarza Mikołaja „że żadnego z powstańców nie zostawi bez kary“.

NIEMCY.

— Gazeta rządowa Pruska donosi w krótkości ale dokładnie o odbytém dnia 20. Grudnia Sejmie w Warszawie, o uznaniu przez tenże Rewolucyi za narodową, o wyborze Dyktatora i uchwaleniu Manifestu usprawiedliwiającego powstanie w obliczu całéj Europy; — daléj umieszcza mianowanie członków Rady Najwyższéj Narodowéj i Ministrów, tudzież Odezwę Dyktatora, i t. d.

Taż Gazeta fałsz najnikczemniejszy donosi, że wielu Oficerów nie chce stawać w szeregach powstania narodowego Województwa Mazowieckiego, i że Pułkownik Dobiecki zmuszać ich do tego jest zniewolony.

Z Frankfortu pod 25 grudnia donoszą: że Sejm związku Niemieckiego uchwalił aby unikając zazdrości między Prusami a pewném mocarstwem zagraniczném wojska pruskie opuściły twierdzę Luxemburg, która zajętą zostanie przez wojska hanzeatyckie, hanowerskie i badeńskie.

ANGLIA

Bil o regencyi już przeszedł w Izbie niższéj.

Dziennik Courrier powiada, że jeżeli Mocarstwa zdołają przytłumić rewolucyą Polską, wówczas rozpoczną desperacką wojnę przeciw Konstytucyi Francuzkiéj. Tylko ścisły związek Francyi z Anglią może temu przeszkodzić.

Rząd Francuzki miał obstalować w naszym kraju 1,200,000 sztuk broni.

Sprostowanie. W N. 1. na stronicy 3 w 1 kolumnie w wierszu 2 od końca zamiast: *„łacna i oświecona municypalność“* czytaj: *„zacna i oświecona municypalność.“*

Cena exemplarza pojedyńczego groszy 10.— Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł. 8, na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł. 30.

Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.